WARSZAWA, WTOREK 19 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 224 (1013)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

BRAK WIĘKSZOŚCI

na kongresie socjalistów francuskich

Rezolucja Molleta uzyskała najwięcej głosów

ale nie ma większości absolutnej

Decydujące głosowanie odbędzie się dzisiaj

LYON (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Kongresu SFIO odbyła się debata, poświęcona polityce Ramadiera. Większość mówców krytykowała posunięcia rządu w dziedzinie polityki kolonianej (Tunis, Algier, Marokko, Indochiny).

Następnie rozpoczęła się debata, poświęcona polityce wewnętrznej Ramadiera. Dyskusja była bardzo ożywiona. Przemawiali w niej rzecznicy pięciu grup.

Rezolucje prawicy partyjnej

Pierwsza grupa, na której czele stoi Leenhardt, przedstawiła wniosek, zmierzający do ściślejszej współpracy socjalistów z partiami mieszczańskimi. Wniosek ten otrzymał nieznaczną ilość głosów.

Druga grupa, z Jacquert'em na czele, wystąpiła z wnioskiem o udzielenie votum zaufania Ramadierowi i o upoważnienie go do kontynuowania dotychczasowej polityki. Za wnioskiem tym głosowali delegaci, reprezentujący 1,332 głosy.

Treść wniosku Molleta

Trzecia grupa, przewodzi jej Guy Mollet,—sekretarz generalny SFIO, — przedstawiła projekt rezolucji, która aprobuje rząd koalicyjny socjalistów z partiami mieszczańskimi, lecz krytykuje niektóre dziedziny działalności rządu Ramadiera. W szczególności domaga się grupa Molleta większej kontroli państwa w dziedzinie gospodarczej, bardziej liberalnej administracji kolonialnej, natychmiastowego zawarcia pokoju w Indochinach, *zmniejszenia kredytów na cele wojenne* i zwiększenia dyscypliny w szeregach partii socjalistycznej.

Mollet w przemówieniu, w którym uzasadniał swój projekt rezolucji, podkreślił *konieczność ścisłego wykonania uchwał partyjnych przez ministrów socjalistycznych.* Rezolucja Molleta otrzymała największą ilość głosów, gdyż wypowiedzieli się za nią delegaci, reprezentujący 2.041 głosów.

Rezolucje lewicy

Czwarta grupa, której trzon stanowią delegaci dep. Rodanu (Lyon), wystąpił z ostrą krytyką Ramadiera — domagała się jego ustąpienia.

Piąta grupa, w skład której wchodzą członkowie „Bataille Socialiste", podkreśliła w swojej rezolucji konieczność utworzenia Frontu Ludowego i współpracy obu partii robotniczych.

Brak większości

W wyniku głosowania żadna rezolucja nie otrzymała bezwzględnej większości. Wobec tego, na porządku dziennym pozostały jedynie dwie rezolucje, które otrzymały największą ilość głosów, a mianowicie rezolucja Molleta i Jacquerta. Nad rezolucjami tymi odbędzie się ponowne głosowanie.

W wyborach do komitetu wykonawczego partii odniosła zwycięstwo grupa Molleta. Zdobyła ona na 21 mandatów — 20.

Szczecin interesuje Węgrów

Do Szczecina przybył przedstawiciel ciężkiego przemysłu węgierskiego inż. Kovacs celem zorientowania się w potrzebach portu szczecińskiego, które Węgrzy mogliby w pewnym stopniu zaspokoić na drodze wymiany handlowej.

Węgry — oświadczył on — mają rozbudowany poważnie przemysł metalowy i zainteresowane są w nawiązaniu silnych więzów z Polską. Potrzebne są im natomiast surowce jak koks, węgiel, cynk i inne dla przemysłu chemicznego.

Walka ze stonką ziemniaczaną zagadnieniem międzynarodowym

W Opolu rozpoczęła się międzynarodowa konferencja poświęcona omówieniu sposobów walki ze stonką ziemniaczaną. Konferencja zwołana została przez polskie Min. Rolnictwa.

Uczestnicy konferencji udali się na tereny Dutkowic w powiecie opolskim, gdzie odkryto na przestrzeni około 60 ha ognisko stonki ziemniaczanej.

Referat na temat sposobów walki, prowadzonej przez polskie koła rolnicze ze stonką ziemniaczaną wygłosił przedstawiciel Min. Rolnictwa inż. Dąbrowski. O sposobach walki z tym szkodnikiem na terenie Czechosłowacji mówili delegaci czescy.

Końcowe obrady międzynarodowej konferencji wypełniła dyskusja pomiędzy delegatami na temat sposobów walki ze stonką na terenach poszczególnych państw. W wyniku dyskusji sąsiadujące ze sobą państwa reprezentowane na konferencji, a to Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska postanowiły zawrzeć ze sobą specjalną konwencję, której celem będzie wzajemna wymiana doświadczeń oraz ustalenie akcji celem niedopuszczenia do rozmnażania się groźnego szkodnika.

„Składujemy zboże bez strat"

Hasło przejęte przez „Społem"

Hasło rzucone przez Ministra Aprowizacji „Składujemy zboże bez strat", podejmuje Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem", przygotowując się do nadchodzącej kampanii zbożowej.

Kiedy w roku ubiegłym klęska wołka zbożowego dotknęła śpichrze zbożowe w rozmiarach dotychczas nie spotykanych, „Społem" podjęło natychmiast walkę ze szkodnikiem w miarę swoich możliwości i środków.

Z wiosną walka została podjęta, gdy „Społem" uzyskało środek do tępienia wołka zbożowego, znajdującego się w zbożu. Wydając instrukcję o sposobie użycia środka, rozprowadzono środek w teren i w każdej chwili do walki ze szkodnikiem, znajdującym się w zbożu, stoi do dyspozycji 39 ton preparatu o wielkiej sile działania.

Poza podjęciem walki z największym szkodnikiem zbożowym w śpichrzach, „Społem" brało udział w walce z gryzoniami.

W ciągu obecnej wiosny „Społem", urządzając kurs dla zbożowców, uwzględniło w nim zagadnienia zaznajomienia uczestników z rodzajami pomieszczeń zbożowych, urządzeniami wewnętrznymi śpichrzy, konserwacją zboża, wreszcie zwalczaniem szkodników w śpichrzach zbożowych. W kursie tym wzięli udział pracownicy „Społem" i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych. Słuchacze tego kursu wykorzystywani są obecnie w terenie dla zorganizowania kursów i wykładów, mających za zadanie rozpowszechnienie wiadomości z zakresu tych zagadnień.

Zacieśnia się kontakt muzyków Polski i ZSRR

Wczoraj, 17 bm. przybył do Warszawy z Pragi kompozytor radziecki światowej sławy Aram Chaczaturian z żoną Niną Makarową, również kompozytorem.

Goście radzieccy zabawią w stolicy dwa dni, w czasie których nawiążą kontakt z przedstawicielami polskiego świata muzycznego.

*

Radzieccy laureaci międzynarodowego konkursu muzycznego w Pradze, po trzech koncertach i jednym recitalu, jaki dali w Warszawie, udali się dziś na tournee po Polsce, które rozpoczną od Gdańska.

Wczoraj w niedzielę, na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, goście radzieccy odbyli całodzienną wycieczkę w okolice Warszawy.

Jakie uchwały poweźmie komisja ONZ do spraw Palestyny

LONDYN (PAP). Korespondent „Observera" przewiduje, iż większość członków komisji ONZ do spraw Palestyny, która zebrała się ponownie w Genewie, wypowie się za niepodległością Palestyny. Większość członków komisji miała uzgodnić swe stanowisko w następujących punktach:

1 Palestyna winna uzyskać niepodległość,

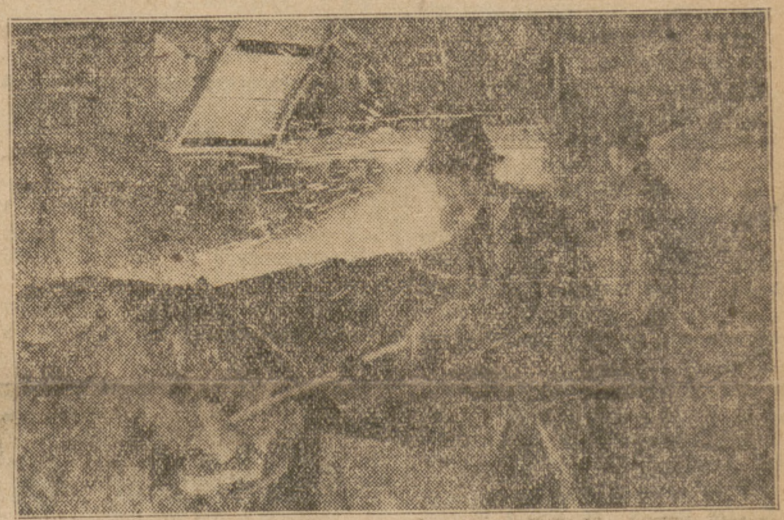
2 dalsze pozostawanie administracji i wojsk brytyjskich w Palestynie, nawet w okresie przejściowym, jest niepożądane. Należy spodziewać się, iż komisja zaleci wycofanie wojsk angielskich z Palestyny,

3 Komisja bierze pod uwagę ewentualność utworzenia w Palestynie międzynarodowego zarządu, dysponującego odpowiednimi kontyngentami wojsk i policji. Byłyby one bezpośrednio odpowiedzialne przed generalnym sekretarzem ONZ.

Wojska brytyjskie opuszczają Indie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że w niedzielę odpłynęły z Bombaju pierwsze kontyngenty wojsk brytyjskich, żegnane przez generalnego gubernatora Indii Mountbattena.

Zwiększamy produkcję stali



Spust wielkiego pieca huty „Kościuszko" w Chorzowie. (Film Polski)

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Wicegubernator Banku Angielskiego w drodze do Waszyngtonu

Pogłoski o nowej pożyczce dla W. Brytanii

LONDYN (PAP). W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem premiera Attlee posiedzenie gabinetu brytyjskiego. Jak się przypuszcza, tematem obrad była sprawa wprowadzenia w życie szeregu nadzwyczajnych zarządzeń, związanych z obecnym kryzysem gospodarczym Anglii.

STARANIA O NOWĄ POŻYCZKĘ?

LONDYN. W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż nadzwyczajne niedzielne posiedzenie gabinetu brytyjskiego poświęcone było sprawie finansowej sytuacji Anglii oraz ewentualnych starań o uzyskanie nowej pożyczki dolarowej w Stanach Zjednoczonych. Potwierdzeniem tych przypuszczeń jest fakt niespodziewanego wyjazdu samolotem zastępcy gubernatora Banku Angielskiego, Cobbolda, do Waszyngtonu na konferencję finansową anglo - amerykańską, która rozpoczyna się w poniedziałek.

KIEROWNIK DELEGACJI DEMENTUJE

Kierownik delegacji brytyjskiej na tę konferencję — Lady — oświadczył po przybyciu na lotnisko La Guardia pod N. Jorkiem, iż nie przewiduje się rozmów na temat uzyskania przez W. Brytanię nowej pożyczki dolarowej w USA. Zasadniczym tematem konferencji waszyngtońskiej ma być sprawa pożyczki amerykańskiej z 1945 roku i konsekwencji, związanych z jej dużo szybszym wyczerpaniem, niż to obie strony przewidywały przy zawieraniu układu. Lady dodał, iż porządek dzienny rozmów przewiduje również sprawę odbudowy gospodarczej Europy według planu Marshalla.

W kołach londyńskich zaznacza się, iż w wyniku niedzielnego posiedzenia gabinetu rząd brytyjski prześle swoje poglądy na temat całokształtu angielskiego kryzysu uczestnikom konferencji waszyngtońskiej. Jak się przypuszcza, rozmowy anglo-amerykańskie potrwają około tygodnia.

Nie ma nadziei na uratowanie ofiar katastrofy w kopalni „William"

LONDYN, PAP. Liczba ponad 100 zasypanych żywcem górników w kopalni „William" na wybrzeżu Cumberland, jest najwyższą, jaką w ostatnim 50-leciu zanotowano w katastrofach w górnictwie brytyjskim.

Wkrótce po opublikowaniu komunikatu przez urząd węglowy, iż istnieje nadzieja na uratowanie kogokolwiek,—na powierzchni kopalni pojawiło się 3-ch górników. Stojące u wejścia do kopalni kobiety radosnymi okrzykami powitały nowinę „o cudzie", która z niesłychaną szybkością rozeszła się po okolicy.

Wiele osób, które w zupełnej rezygnacji powróciły do domu, pośpieszyło zpowrotem do kopalni, oczekując w napięciu na dalszy rozwój akcji ratowniczej.

Uratowani trzej górnicy opowiedzieli, że po eksplozji udali się w głąb kopalni. Napotkawszy grupę towarzyszy, starali się namówić ich do podjęcia wspólnej próby ratowania się. Grupa ta jednak odmówiła, ponieważ powietrze stawało się coraz gorsze. Uratowani górnicy rozpoznali kilku ludzi z owej grupy wśród wydobytych następnie martwych ciał.

Po wydobyciu łącznie 54 zwłok, zapowiedziano, że akcja ratownicza będzie trwać do chwili znalezienia wszystkich ofiar katastrofy. Ekspedycja ratunkowa torowała sobie drogę w niesłychanie ciężkich warunkach. W ciągu 12 godzin zdołano przebyć nie wiele ponad 200 metr. wśród zwałów skał i węgla, w kierunku miejsca, w którym nastąpiła eksplozja.

W nadziei na znalezienie żyjących jeszcze pod ziemią górników, zapowiedziano wzmożenie akcji ratunkowej.

ZWIĄZEK ZAWOD. DOMAGA SIĘ ŚLEDZTWA

LONDYN (PAP). Brytyjski związek zawodowy górników zażądał podjęcia przez władze natychmiastowego śledztwa w związku z katastrofą, jaka wydarzyła się w kopalni „William". Ze strony urzędu węglowego zapowiedziano, że wszelka praca w kopalni zostanie wstrzymana, do chwili przeprowadzenia szczegółowej inspekcji całego terenu podziemnego.

NIE MA ŻADNEJ NADZIEI

LONDYN (PAP). Władze urzędu górniczego podały do wiadomości, iż stracono wszelkie nadzieje na znalezienie kogokolwiek żywego z katastrofy w kopalni „William". Do godzin popołudniowych w niedzielę, wydobyto zwłoki 64 górników.

Dziesięć dni trwa już bitwa o Assuncion

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że w walkach o stolicę Paragwaju Assuncion biorą udział nowe oddziały wojsk zarówno rządowych jak i powstańców. Gwałtowna bitwa trwa już 9 dni, przyczym żadna ze stron nie zdołała osiągnąć wybitniejszej przewagi.

Według źródeł powstańczych, oddziały powstańców powoli lecz systematycznie torują sobie drogę do centrum miasta. Wiadomości rządowe mówią natomiast o oczyszczaniu przedmieść stolicy z niedobitków przeciwnika.

Straty po obu stronach są bardzo ciężkie.

Władze greckie prześladują murzynów amerykańskich

N. JORK (PAP). Jak donoszą z Aten, policja grecka aresztowała w Pireusie 3 marynarzy - murzynów z załogi amerykańskiego statku. W wyniku procesu, aresztowanych skazano na cztery miesiące więzienia. Obecny na rozprawie jeden z oficerów amerykańskich nalegał specjalnie na ukaranie murzynów, ponieważ są oni członkami związku zawodowego.

Wyrok władz greckich wywołał oburzenie wśród robotników amerykańskich. Związek zawodowy marynarzy USA interweniował w tej sprawie u greckiego konsula w N. Jorku, protestując przeciwko postępowaniu policji i sądu greckiego. Na wiecu marynarzy w N. Jorku domagano się bojkotu wszystkich statków, które odpływają do Grecji, w razie nieuwolnienia skazanych murzynów.

TSALDARIS W LONDYNIE

LONDYN (PAP). Po wielomiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych, wicepremier grecki, Tsaldaris, w drodze powrotnej do Grecji, zatrzymał się w Londynie. Tsaldaris pozostanie w Londynie kilka dni.

Nieślubne dzieci Hitlera?

LONDYN (PAP). Z Frankfurtu donoszą, iż w czasie odbywającej się tam rozprawy przeciwko duchownym niemieckim, oskarżonym o przynależność do partii narodowo - socjalistycznej, ks. Probst, złożył rewelacyjne zeznania. Oświadczył on, iż Hitler był „ojcem niejednego nielegalnego potomka". Probst odmówił jednak ujawnienia personalii matki.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 18 kwietnia.

Poznajmy się wzajemnie

W ubiegłym tygodniu drukowaliśmy wrażenia uczestnika szkoły, zorganizowanej przez Delnicką Akademię w Horałce dla słuchaczy polskich i czechosłowackich. Wczoraj podaliśmy wiadomość, że TUR na prawach wymiany zaprosił do Szklarskiej Poręby gości czechosłowackich, którzy łącznie ze słuchaczami polskimi uczyć się będą wspólnie przez parę tygodni.

Należy dodać, że Delnicka Akademia jest odpowiednikiem naszego TUR-u, że jest robotniczym stowarzyszeniem oświatowym u naszych sąsiadów. Należy również przypomnieć, że tematem wykładów, zarówno w Horałce, jak i Szklarskiej Porębie, jest popularnie ujęta informacja o życiu, pracy, osiągnięciach i historii dwóch bratnich słowiańskich narodów, że do grona wykładowców tu i tam zaproszono wybitne siły.

Wydarzenia te zasługują na specjalne podkreślenie. Po pierwsze: jako widoczny przejaw realizowania w praktyce umowy kulturalnej, podpisanej przez Polskę i Czechosłowację. Po drugie: jako dowód, że stowarzyszenia robotnicze zajęły pierwsze miejsce w dziedzinie pracy nad wzajemnym zbliżeniem sąsiadujących ze sobą narodów. Po trzecie: jako stworzenie okazji do poznania się działaczy polskich i czechosłowackich, nawiązania kontaktów osobistych i wysłuchania referatów o swoich krajach.

Dobry początek, szczęśliwie pomyślany pierwszy krok po właściwej drodze, jest dobrą prognozą dalszego rozwoju stosunków kulturalnych między Polską i Czechosłowacją.

Podziemie gospodarcze

Przy okazji zaprzysiężenia warszawskiego zespołu lustratorów społecznych, tow. min. Dąbrowski, podkreślając wielkie i odpowiedzialne zadania tego obywatelskiego czynnika kontroli prawidłowej wpłaty podatków, zwrócił uwagę, że zbieranie podatków w naszym ustroju to nie tylko zapełnianie kas państwowych odpowiednią kwotą pieniędzy, ale również sposób regulowania podziału dochodu społecznego.

W tej sytuacji praca lustratorów społecznych jest podwójną ochroną interesów świata pracy, jest pełnym wyrazem obrony przed nadużyciami i nadmiernymi zyskami nieuczciwych elementów.

Na wielkim froncie walki, jaką świat pracy wydał podziemiu gospodarczemu i jaką skutecznie na odcinku cen do tej chwili prowadzi — dojdzie nowy odcinek również ważny.

Jesteśmy pewni, że swoją energią i swoim doświadczeniem życiowym, swoim spokojem i skrupulatnością, lustratorzy społeczni starannie dobrani spośród działaczy robotniczych i pracowniczych, przyczynią się do zwalczenia na swoim odcinku z jednej strony wrogów i szkodników ustroju, a z drugiej zdemoralizowanych czasami okupacji niektórych naszych obywateli.

Ich praca przysporzy Skarbowi Państwa nowe wpływy, zabierając je z kieszeni wzbogacających się kosztem świata pracy.

Nadwyżka przywozu nad wywozem

Bilans handlu zagranicznego Polski za pierwsze półrocze 1947 r.

Biuro Studiów Handlu Zagranicznego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu opublikowało prowizoryczne cyfry, dotyczące obrotów handlowych za okres styczeń — czerwiec 1947 r., które dają ciekawy wgląd w znaczenie stosunków handlowych z poszczególnymi krajami.

Należy zaznaczyć, iż cyfry te obejmują wyłącznie obroty o charakterze czysto handlowym — bez dostaw UNRRA, demobilu, reparacji itp.

Kredyt towarowy

Z bilansu handlowego za omawiany okres wynika, że przywieźliśmy ogółem towarów wartości 14.339.904 tys. zł, zaś wywieźliśmy za 13.382.589 tys. zł. Nadwyżka przywozu nad wywozem daje nam saldo ujemne w wysokości 957.315 tysięcy złotych.

W obecnych warunkach gospodarczych Polski saldo ujemne bilansu handlowego jest zjawiskiem korzystnym, gdyż oznacza ono, że więcej importowaliśmy towarów, niż eksportowaliśmy, a więc, że korzystaliśmy z kredytu towarowego.

Wachlarz krajów, z którymi prowadzimi handel, zwiększył się w ubiegłym półroczu dość znacznie w porównaniu do analogicznego okresu 1946 r. przez zawarcie ostatnio 5-letniego traktatu handlowego z Czechosłowacją, następnie sfinalizowanie porozumienia handlowego polsko - brytyjskiego na okres trzech lat, rozszerzenie wymiany handlowej z Jugosławią, Szwecją, Danią, Francją, Bułgarią itd. oraz nawiązanie stosunków handlowych z krajami zamorskimi.

Na czele przywozu: ZSRR, Dania i USA

Na czoło krajów, wybijających się szczególnie wysokim wywozem do Polski, wysunęły się trzy państwa, a mianowicie: Związek Radziecki, Dania, St. Zjednoczone AP.

Ze Związku Radzieckiego importowaliśmy w wymienionym półroczu towarów na sumę 2.747.707 tys. zł, z Danii na kwotę 2.447.537 tys. zł, ze St. Zjednoczonych na sumę 2.221.996 tys. zł.

Również znaczną ilość artykułów przywieźliśmy z Wielkiej Brytanii za 1.573.144 tys. zł, z Bułgarii za 987.072 tys. zł, ze Szwecji za 730.505 tys. zł, z Węgier za 522.733 tys. zł.

W okresie ub. półrocza eksportowaliśmy najwięcej towarów do Związku Radzieckiego, następnie do Szwecji, Anglii, Szwajcarii, Danii i innych krajów.

Najważniejszymi pozycjami w wymianie towarowej ze Zw. Radzieckim były w przywozie: produkty naftowe, bawełna i len oraz rudy, apatyty, samochody, platyna itd. Wywoziliśmy w zamian do ZSRR: cukier, tkaniny lniane, konfekcję, tkaniny bawełniane oraz węgiel i koks. Ponadto wywoziliśmy żelazo, cynę, cement, butelki, szkło itd.

Należy podkreślić, że wywóz żelaza, stali i tkanin miał charakter obrotu uszlachetniającego, gdyż opierał się na przywozie surowców ze Zw. Radzieckiego.

Wymiana ze Skandynawią

W ubiegłym półroczu drugie miejsce po Związku Radzieckim w wymianie towarowej zajęła Dania, która dostarczała nam artykuły żywnościowe, jak masło, mięso, zboże, ryby i śledzie oraz konie, bydło i samochody. W zamian Polska wywoziła do Danii m. in. węgiel, koks, blachę cynkową, szkło i sól.

Niemniej ważnym kontrahentem pośród państw skandynawskich jest dla nas Szwecja, skąd przywoziliśmy sprzęt elektrotechniczny, telekomunikacyjny i maszynowy. Do Szwecji wywoziliśmy m. in. węgiel i koks, wyroby włókiennicze, żelazo, cukierki i sole potasowe.

Poza tym handlowaliśmy z Norwegią, Czechosłowacją, Włochami, Francją, Belgią, Holandią, Jugosławią, Rumunią, Szwajcarią, Finlandią i Austrią.

Z krajów pozaeuropejskich poważnych obrotów dokonaliśmy w ubiegłym półroczu ze Stanami Zjednoczonymi AP, skąd przywoziliśmy m. in. bawełnę oraz zboża, nasiona i mąkę. W zamian wywoziliśmy do St. Zjednoczonych surówkę, cynk, porcelanę, fajanse, kminek i skóry królicze.

Ameryka nie chce arbitrażu w konflikcie indonezyjskim

Walki trwają nadal z niesłabnącą zaciętością

LONDYN (PAP). Rząd Republiki Indonezyjskiej odpowiedział na drugą ofertę pośrednictwa w sporze holendersko - indonezyjskim, złożoną przez Stany Zjednoczone. Rząd indonezyjski ponowił swą prośbę o wysłanie jak najszybciej komisji arbitrażowej.

ODEZWA PREZ. SOEKARNO

W drugą rocznicę proklamowania republiki, prezydent jej dr. Soekarno wezwał ludność Indonezji do bronienia swej niepodległości przy pomocy wszystkich dostępnych środków.

W odpowiedzi na ofertę USA, rząd Republiki Indonezyjskiej podkreśla, iż kierując apel do ONZ, składa równocześnie dowody głębokiego zaufania dla zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

NOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd republiki Indonezyjskiej, iż cofnie swą ofertę pośredniczenia w konflikcie z Holandią, o ile Indonezja będzie nadal obstawać przy arbitrażu międzynarodowym. Nota wyjaśnia, iż zamiarem Ameryki było jedynie skontaktowanie obu stron i skłonienie ich do rozstrzygnięcia sporu o własnych siłach.

KREW LEJE SIĘ WCIĄŻ

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje z Hagi doniesienia prasy holenderskiej, według których w dalszym ciągu trwają walki na Jawie, Sumatrze i Madurze. Liczba poległych i rannych jest ostatnio większa, niż przed rozkazem zaprzestania działań wojennych.

Dziennik „De Vaarheidd" zaznacza, iż rozkaz zaprzestania ognia w dniu 14 b.m. został wydany jedynie dla zachowania pozorów, w istocie bowiem walki trwają z niesłabnącą zaciętością. Wojska holenderskie posuwają się nadal w kierunku stolicy republikańskiej Joggjakarta.

— Radio indyjskie donosi, że w stolicy Pendżabu Lahore, trwają walki pomiędzy Muzułmanami a Hindusami. Ostatniej nocy poległo 31 osób, kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany.

„USA jak najlepiej życzy Niemcom" oświadczył amerykański generał Keating

BERLIN (PAP). Ustępujący ze stanowiska zastępcy dowódcy amerykańskiego w Niemczech — generał Keating, oświadczył, iż przyszłość Niemiec zależy w wielkim stopniu od urzeczywistnienia planu Marshalla i współpracy narodów europejskich. Współpraca czterech mocarstw — jego zdaniem — przyniesie jedynie wówczas wyniki, jeżeli „podniesie się stopę życiową i zapewni przyszłość narodu niemieckiego". Keating wezwał Niemców do pokładania wiary w Stany Zjednoczone, które „pragną jak najlepiej dla Niemiec".

BERLIN (PAP). Jak donoszą z kwatery generała Clay'a, armatorzy niemieccy zostaną dopuszczeni do żeglugi na Dunaju. Porozumienie w tej sprawie osiągnięto między władzami anglosaskimi a austriackimi.

Co kryje się za kulisami układu włosko-amerykańskiego

Ameryka chce opanować włoski przemysł naftowy

RZYM (PAP). Agencja „Ansa" opublikowała szczegóły zawartego w dniu 14 b. m. układu pomiędzy Włochami a Stanami Zjednoczonymi. Treść tego układu skłoniła prasę amerykańską oraz część włoskiej do szerokiej akcji propagandowej, podnoszącej znaczenie amerykańskiej pomocy, która ma się m. in. wyrażać w skreśleniu zobowiązań włoskich w wysokości około 1 miliarda dolarów.

Jednakże, jak podkreśla socjalistyczny włoski dziennik „Avanti", wydatki włoskie na utrzymanie armii amerykańskiej oraz osób wysiedlonych w licznych obozach, wynoszą co najmniej 500 milionów dolarów. Zwolnienie własności włoskiej w Ameryce nastąpiło z zastrzeżeniem, że Włochy przeznaczą odmrożone fundusze na zakup towarów wyłącznie w Stanach Zjednoczonych.

Jedna z klauzul układu domaga się od rządu włoskiego odszkodowań za straty, poniesione przez obywateli amerykańskich w ich majątku na terytorium Włoch w wyniku wojny. Klauzula ta odnosi się w pierwszym rzędzie do interesów amerykańskich towarzystw naftowych. Jak podkreśla dziennik „Globo", towarzystwa naftowe USA zamierzają zużyć uzyskane w ten sposób fundusze na zakup dalszych włoskich terenów i rafinerii naftowych.

PEPPER ATAKUJE POLITYKĘ TRUMANA

WASZYNGTON (PAP). Senator demokratyczny Pepper, który niedawno zapowiedział swoje poparcie dla ponownej kandydatury Trumana na stanowisko prezydenta Stanów, zaatakował ostro w przemówieniu radiowym amerykańską politykę zagraniczną. Pepper zarzucił rządowi USA popieranie rządów reakcyjnych oraz nie przyczynienie się w niczym do wyzwolenia i rozwoju uciskanych przez mocarstwa ludów kolonialnych.

Pepper stwierdził ponadto, iż zastrzeżenia, jakimi Ameryka warunkuje udzielenie pomocy ekonomicznej innym państwom, wywołują powszechną nieufność. Pepper domagał się rozszerzenia tej pomocy na wszystkie narody łącznie ze Związkiem Radzieckim.

Wiadomości sportowe

Zakończenie igrzysk sportowców związków zawodowych

Trzydniowe Pracownicze Igrzyska Sportowe zostały ukończone. Warto uświadomić sobie rolę propagandową, jaką one spełniły, gromadząc na starcie w wielu miastach Polski nie setki, a tysiące zawodników w różnych gałęziach sportu.

W Poznaniu wzięło udział w Igrzyskach ok. 1400 sportowców kolejowych. W ogólnej punktacji zwyciężył Gdańsk 309 pkt. przed Poznaniem 271 pkt., Katowicami 151 pkt. i Warszawą 112 pkt. W Łodzi startowało około 1000 spółdzielców i blisko 2000 włókniarzy. W Chorzowie na stadionie i boiskach zebrało się ok. 500 pracowników przemysłu chemicznego itd. itd.

Tego rodzaju masowych imprez jeszcze w Polsce nie było. Z powodu ograniczonego miejsca i zbyt późno otrzymywanych wiadomości nie możemy przytoczyć wszystkich osiągniętych wyników, a trzeba przyznać, że były one jak na nasze stosunki zupełnie niezłe. Weźmy dla przykładu wynik Kiszki na 100 m — 10,9 sek. w Chorzowie, czy też Szymoszka na 200 m — 22,8 sek. w Poznaniu.

POLONIA (BYTOM) MISTRZEM WATERPOLO

KRAKÓW (Tel. wł.). Druga runda finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce wodnej przyniosła tytuł Polonii (Bytom) — 16 pkt. 2) Elektryczność (W-wa) — 12 pkt., 3) Cracovia — 11 pkt.

Wyniki drugiego i trzeciego dnia mistrzostw: Polonia — KSZO 2:0 (1:0), Elektryczność — Pogoń (Kat.) 1:0 (0:0), Cracovia — San 4:1 (0:1), Elektryczność — KSZO 3:2 (2:1), Pogoń — San 5:0 w.o. (San przerwał mecz niezadowolony z sędziego), Polonia — Cracovia 2:2 (2:1), Cracovia — KSZO (1:1 (0:0), Pogoń — Polonia 2:1 (1:1), Elektryczność — San 4:1 (0:0).

TRAMWAJARZ (ŁÓDŹ) NAJLEPSZY NA TORZE

WROCŁAW (Tel. wł.). Rozegrane tu drużynowe kolarskie mistrzostwo Polski na torze zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem łódzkiego Tramwajarza w składzi Bek, Grzelak, Sałyga i Leśkiewicz. Drugie miejsce zdobyła Sarmata (W-wa), trzecie Sieć (Wrocław). Startowało 6 zespołów, bez zeszłorocznego mistrza RKS Legii (Kraków).

AUSTRALIA — CZECHOSŁOWACJA 4:1

W Montrealu zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa między Czechosłowacją i Australią, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Australijczyków 4:1. W ostatnim dniu Bromwich (A) zwyciężył Drobnego (Cz) 6:2, 7:5, 6:4, a Pails (A) Cernika (Cz) 6:3, 4:6, 3:6, 6:2, 6:3.

II Festiwal Chopinowski rozpoczął się w Dusznikach

W Dusznikach (koło Jeleniej Góry) w sali, w której w r. 1826 koncertował Chopin, obecnie przekształconej na Teatr im. Fryderyka Chopina, otwarty został w dniu 16 bm. drugi Festiwal Chopinowski. Koncert inauguracyjny, na który przybyli m. in. tow. tow. wicemarszałek Sejmu Szwalbe, wiceministrowie dr Kożusznik, Grossfeld, Grubecki, wiceprezydent m. st. Warszawy Strzelecki, przedstawiciele świata muzycznego oraz liczne rzesze wielbicieli muzyki chopinowskiej, rozpoczął się słowem wstępnym, wygłoszonym przez muzykologa ks dr H. Feichta, na temat młodzieńczej twórczości Chopina. Wykonawcą programu koncertowego był Sztompka, który odegrał szereg utworów Chopina, m. in. „Poloneza", nokturn fis-Dur, kilka mazurków, impromtu fis-Dur oraz „Balladę" g-moll.

W drugim dniu Festiwalu Chopinowskiego odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na pomniku Fryderyka Chopina, znajdującym się w parku zdrojowym oraz recital fortepianowy Henryka Sztompki w sali koncertowej Domu Zdrojowego w Dusznikach.

WIEŚCI Z KRAJU

SZCZECIN ODBUDOWUJE SIĘ

15 bm. nastąpiło w Szczecinie połączenie tramwajowe rozległej dzielnicy willowej Pogodno z centrum miasta. Połączenie to zawdzięczać należy wybudowaniu mostu, który w czasie wojny uległ całkowitemu zniszczeniu.

OSTATNI NIEMCY OPUSZCZAJĄ OPOLE

Z Opola wyjechał transport z resztkami Niemców przebywających jeszcze w powiecie opolskim.

KRAKÓW UZDRAWIA SWÓJ HANDEL

W ramach zwalczania nadużyć podatkowych na terenie woj. krakowskiego, na ogólną liczbę 23 okręgów, Obyw. Komisje Podatkowe ukonstytuowały się w 17 okręgach. Lustratorzy społeczni przechodzą przeszkolenie w zakresie podstawowych przepisów podatkowych i praktykę w swych funkcjach pod kierownictwem kwalifikowanych urzędników skarbowych. Rezultatem pierwszej akcji lustratorów społecznych było wykrycie na placu targowym „Tandeta" kilkudziesięciu osób zajmujących się handlem bez posiadania karty rejestracyjnej.

POMOC DLA AUTOCHTONÓW MAZUR I WARMII

W wyniku obrad kierowników Pol. Zw. Zachodniego okręgów warszawskiego, lubelskiego, białostockiego i olsztyńskiego — ustalono zakres i formy pomocy dla ludności Warmii i Mazur.

Niezależnie od dotacji finansowych i zbiórek odzieżowych pomoc ta obejmie ufundowanie stypendiów dla młodzieży autochtonicznej pragnącej studiować na wyższych uczelniach, organizowanie domów społecznych PZZ, zbiórkę książek polskich, tworzenie bibliotek oraz zbliżenie młodzieży autochtonicznej z młodzieżą Ziem Centralnych przez organizowanie wycieczek..

PRZEGLĄD PRASY

WSPÓLNA WALKA

Omawiając i komentując kwietniowe uchwały plenum KC PPR i czerwcowe uchwały Rady Naczelnej PPS tow. poseł Zenon Kliszko, członek KC PPR, tak pisze we wczorajszym „Głosie Ludu", stwierdzając na wstępie wzmożoną aktywność reakcji i kapitału:

Toteż na tle tej sytuacji nie tylko popularyzacja uchwał władz naczelnych PPS i PPR, lecz również przekuwanie ich w nowy, żywy, realny kształt codziennej praktyki jednolitofrontowej staje się zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu.

Co już dzisiaj możemy powiedzieć o przebiegu wojewódzkich narad aktywu naszych partii?

Odbywają się one w atmosferze wzajemnego zrozumienia i sympatii, w poważnym klimacie jednolitofrontowym. Były wystąpienia, w których omawiano braki i bolączki praktyki jednolitofrontowej w głębokiej trosce o ich usunięcie i przezwyciężenie.

Charakterystycznym zjawiskiem jest fakt, że elementy wuerenowskie zaczaiły się, przycichły. Nie pojedyńcze wystąpienia sprowadziły się do rozszczepienia „drzazgi na czworo", sprowadzały się do lekceważenia i bagatelizowania niebezpieczeństwa wuerenowskiego.

Ta taktyka WRN jest rezultatem jasności i bezkompromisowości uchwał Rady Naczelnej PPS w dziedzinie ideologicznej. Główny ogień ofensywy ideologicznej, wyrastającej z uchwał Rady Naczelnej, został skierowany na prawicę. Ale nie może być ona źródłem optymistycznych ocen na temat szybkiej likwidacji niebezpieczeństwa wuerenowskiego i nie powinna osłabiać naszej czujności. W ślad za ofensywą ideologiczną należy rozwinąć ofensywę organizacyjną na ośrodki wuerenowskie i doprowadzić ją konsekwentnie do końca.

Przebieg wspólnych narad na szczeblu województw jeszcze raz uwypuklił ten moment, że nie ma w Polsce siły, która byłaby zdolna bezpośrednio zaatakować jedność działania obu partii robotniczych, że jednolity front klasy robotnicej opiera się na trwałych fundamentach, założonych w toku przeprowadzania wielkich akcyj politycznych, umacnianych w ogniu wielkich bitew klasowych.

Podkreślając, że jednolity front obu partii klasy robotniczej nie może być pustym frazesem i musi być wypełniony żywą treścią, tow. Kliszko pisze dalej:

Na pełną ocenę wyników wojewódzkich narad aktywu jest jeszcze za wcześnie. Jesteśmy dopiero u progu rozpoczętej wielkiej pracy nad ideologicznym i organizacyjnym pogłębieniem praktyki jednolitofrontowej. Punkt ciężkości całej pracy przesuwa się na dolowe ogniwa organizacyjne. Toteż przenoszenie uchwał, podejmowanych na wojewódzkich naradach, powinno mieć charakter jak najbardziej konkretny. Jeśli na wspólnych posiedzeniach kół partyjnych będziemy powtarzać frazesy o konieczności dalszego zacieśnienia jednolitego frontu, to źle się przysłużymy sprawie jednolitego frontu. Mówić o jednolitym froncie, o zacieśnieniu dalszej współpracy między PPS a PPR na wspólnych posiedzeniach kół partyjnych, to znaczy stawiać przed członkami tych kół konkretne zadania do wykonania, kierować wspólnie wykonaniem i wspólnie kontrolować wykonanie.

Poprzez stawianie i rozwiązywanie spraw i zagadnień własnego terenu, spraw produkcyjnych i bytowych, poprzez walkę ze spekulacją i szkodnictwem na swojej ulicy, na swojej fabryce, poprzez walkę o czystość polityczną i moralną wśród członków własnych kół partyjnych, poprzez walkę o podniesienie poziomu politycznego, ideologicznego i fachowego swoich współtowarzyszy realizować będziemy najlepiej uchwały Rady Naczelnej PPS i Komitetu Centralnego PPR.

Tylko takie bezpośrednie powiązanie jednolitofrontowej linii politycznej obu naszych partii z codzienną wspólną troską o byt robotnika, o podniesienie produkcji i wykonanie planu, troską o usuwanie codziennych bolączek własnego terenu, będzie rzeczywistym dalszym krokiem na drodze zacieśnienia i pogłębiania współpracy obu naszych partii, przysparzać będzie i zaufania i autorytetu wśród bezpartyjnych.

W PARTII PPS

20 tys. członkiń PPS na Dolnym Śląsku

Pierwszy wojewódzki zjazd kobiet PPS z terenu Dolnego Śląska połączony był z wydaniem 20 tysięcznej kobiecej legitymacji partyjnej PPS.

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli WK PPS i KW PPR, obszerny referat polityczno-gospodarczy wygłosił poseł tow. mgr Siemek. Mówca poddał wnikliwej analizie obecną sytuację polityczną w kraju i za granicą, omawiając przy tym uchwały Rady Naczelnej PPS i wskazując na przykładzie państw zachodnich wielkie znaczenie jednolitego frontu partii robotniczych i całego świata pracy dla zachowania suwerenności i niepodległości Polski i ugruntowania pokoju w świecie. Prelegent wskazał na zakończenie, iż jedyna droga do pełnej realizacji socjalizmu w Polsce jest drogą ścisłej i harmonijnej współpracy PPS i PPR.

Po referacie organizacyjnym, który wygłosiła kierowniczka wydziału kobiecego CKW PPS tow. Wanda Wawrzyńska, złożono sprawozdanie z działalności wydziału kobiecego WK PPS we Wrocławiu. Wynika z niego, iż w chwili obecnej organizacja kobieca PPS na Dolnym Śląsku posiada 20 tys. członkiń, zrzeszonych w 38 sekcjach i 204 kołach kobiecych. Członkinie PPS na Dolnym Śląsku współpracowały ściśle ze Związkami Zawodowymi i Społeczno-Obywatelską Ligą Kobiet.

W uchwalonej rezolucji uczestniczki zjazdu wyrażają pełne poparcie dla uchwał Rady Naczelnej PPS.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 18 bm. (poniedz.) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej 4 odbędzie się zebranie członków prezydiów kół terenowych (fabrycznych). Obecność przewodniczących, zastępców, sekretarzy i skarbników obowiązkowa.

Dnia 18 bm. (poniedz.) o godz. 16 w lokalu „Czytelnika" przy ul. Srebrnej Nr. 12 odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Heiningera.

Dnia 19 bm. (wtorek) o godz. 9 w lokalu Straży Ogniowej przy ul. Polnej Nr. 1 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Bratosa.

DZIELNICA BIELANY

We wtorek 19 bm. o godz. 19-ej w sali szkoły powszechnej Nr. 21 przy ul. Zuga 16 odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR Dzielnicy Bielany zamieszkałych pomiędzy Al. Zjednoczenia a ul. Podczaszyńskiego, zaś dnia 20 bm. o godz. 19-ej w tejże sali odbędzie się zebranie dla członków zamieszkałych pomiędzy Al. Zjednoczenia a granicą miasta.

Na porządku obrad uchwały Rady Naczelnej PPS.

Komitet Dzielnicy PPS Bielany wzywa aktywistów do wzięcia udziału w zebraniach pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga centralna odbędą się w nast. terminach: Dnia 18 bm., godz. 15 — Rzeźnia Miejska, 19 bm., g. 16 — Hartwig, 19 bm., g. 15 — Paged, 20 bm., g. 15.30 — MZK Kawęczyńska, 20 bm., g. 14 — Cynkownia, 22 bm. g. 15 — MZK auto, 22 bm., g. 15 — DOKP, 23 bm. g. 15 — Kolejka Jabłonna; 25 bm., g. 15 — PIT, 25 bm., g. 15 — Społem Stalowa, 26 bm., g. 15 — Straż Ogniowa, 27 bm., g. 15 — Społem Kawęczyńska, 29 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 13 — Schicht.

ZEBRANIE KOLEJOWEGO AKTYWU PPS I PPR WARSZAWA WSCHODNIA

W dniu 19 sierpnia 1947 r. (wtorek) o godz. 15-ej min. 30 w sali ZZK na stacji Warszawa - Wschodnia odbędzie się wspólne zebranie kolejowego aktywu PPS i PPR.

Obecność aktywistów PPS obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

ZEBRANIE PPS I PPR PORT CZERNIAKÓW

Dnia 18 bm. (poniedziałek) odbędzie się o godz. 15,15 zebranie PPS i PPR. Z ramienia PPS na temat uchwał Rady Naczelnej przemawiać będzie tow. Hołowicz.

ZEBRANIE KOŁA PPS I PPR PRZY D. O. K. P.

Dnia 18 bm. o godz. 15.30 odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Wileńskiej — zebranie PPS i PPR. Z ramienia PPS przemawiać będzie tow. dyr. Skrzetuski.

ZEBRANIE PPS I PPR RZEŹNIA MIEJSKA

Dnia 18 bm. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie Koła PPS i PPR przy Rzeźni Miejskiej. Z ramienia PPS wygłosi referat na temat uchwał Rady Naczelnej tow. Kieraciński.

ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY MIN. KULTURY I SZTUKI

Dnia 18 bm. ogodz. 15,15 odbędzie się zebranie Koła PPS Ministerstwa Kultury i Sztuki przy ul. Rakowieckiej 4 referat na temat uchwał Rady Naczelnej wygłosi tow. prof. Wiesław Winnicki.

KOŁO PRZY MZK

Dnia 21.8.47 r. (czwartek) o godz. 15,30 w stołówce na CWS MZK ul. Włościańska Nr. 52, odbędzie się wspólne zebranie Kół PPR i PPS z referatem:

„Jednolity front klasy robotniczej"

Komitety Kół wzywają wszystkich tow. tow. do bezwzględnego stawiennictwa.

Z CENTR. KOŁA PRAC. PRZEM. POLIGR. PRZY KOM. STOŁ. PPS.

Dnia 19 bm. tj. we wtorek o godz. 17 w lokalu Kom. Stoł. PPS, Mokotowska 24, odbędzie się zebranie Zarządu Centr Koła Prac. Przem. Poligr. przy Kom. Stoł. PPS.

Obecność wszystkich członków Zarządu Koła — obowiązkowa.

ZGUBIONO LEGITYMACJĘ PARTYJNĄ

Unieważnia się legitymację partyjną, wystawioną na nazwisko tow. Bielińska Marianna, ur. 13.IV.1922 — Dzielnica PPS Ochota.

Centr. Szkoła Partyjna przyjmuje zgłoszenia do dn. 30 sierpnia

Centralna Szkoła Partyjna przy CKW PPS podaje do wiadomości, że termin przyjmowania zgłoszeń na trzeci turnus C. SZ. P. przedłuża się do dnia 30 b. m.

Walne Zebranie Stołecznej Rady Gospodarczej PPS

Walne Zebranie Stołecznej Rady Gospodarczej PPS odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 sierpnia rb., o godz. 16-tej, w lokalu Komitetu Stołecznego, przy ul. Mokotowskiej 24 (sala konferencyjna III p.). Na porządku dziennym omówienie budżetu i spraw gospodarczych Stolicy.

Uwaga Towarzysze Pracownicy Ministerstw i Centralnych Zarządów

Dziś 18 b.m. o godz. 16 w sali Prezydium Rady Ministrów odbędzie się zebranie aktywu kół ministerialnych PPS i PPR, poświęcone omówieniu uchwał Rady Naczelnej PPS.

Rejestracja członków Dzielnicy Mokotów

Wszyscy Towarzysze Pepesowcy zamieszkali na terenie Dzielnicy Mokotów i Fortu Mokotów jak również przynależni do Kół fabrycznych (Zakładów pracy) znajdujących się na terenie Mokotowa winni zgłosić się do Sekretariatu Dzielnicy, ul. Chocimska 4 celem rejestracji.

Rejestracja odbywać się będzie codziennie, począwszy od 18 sierpnia r. b. w godzinach od 14 do 19 i trwać będzie do dnia 15 września 1947 r. Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną. Nie zarejestrowani w tym terminie zostaną automatycznie skreśleni z listy członków partii.

Rejestracja członków Dzielnicy „Saska Kępa"

Wszyscy Towarzysze Pepesowcy zamieszkali na terenie Dzielnicy „Saska Kępa" nie wyłączając należących do dzielnicy Międzyministerialnej i Międzywydziałowej Zarządu Miejskiego winni zgłosić się do Sekretariatu Dzielnicy ul. Francuska Nr. 7 celem rejestracji.

Rejestracja odbywać się będzie codziennie, począwszy od 20 sierpnia do 20 września r. b. w godzinach od 17 do 20.

Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną.

Nie zarejestrowani w tym terminie zostaną automatycznie skreśleni z listy członków, przy czym nazwiska zostaną ogłoszone w prasie partyjnej.

A jednak na dawnym miejscu stanie nowy dworzec centralny stolicy

Monumentalny gmach czy otwarta perspektywa?

Stoimy nad rumowiskiem b. dworca głównego. Zwały gruzów topnieją powoli, ale stale. Wyłaniają się już odgrzebane perony, między którymi na ułożonych torach panuje ruch. Podstawiane są wagony, wywożące pocięte na złom żelazo, toczą się wagony z gruzem, które niebawem pomkną na zwałkę. Przejeżdża parowy kran.

— Kiedy zakończy pan rozbiórkę dworca? — pytamy kierownika robót inż. Strzeleckiego.

— W listopadzie — pada odpowiedź.

— Czy teren ten pozostanie nadal wykopem otwartym?

— Niezupełnie — wschodnia część rumowiska, która tworzyła przykrycie wykopu i główny podjazd do byłego dworca głównego od strony ul. Marszałkowskiej i obsunęła się z podtrzymujących słupów, nadaje się do podniesienia. Szczególnie widoczne jest to teraz, po stłuczeniu płyty betonowej, pokrywającej konstrukcję. Zaproponowaliśmy podnieść tę konstrukcję w całości, zamiast roznitowywać ją na kawałki. Oszczędzi to dużo czasu i pieniędzy, tym bardziej, że ocalało jeszcze całkowicie żelazo dla uzbrojenia płyty. Pozostanie, po podniesieniu, płytę zabetonować, potem wykona się schody z płyt na poszczególne perony, wyreperuje krawędzie peronów, ułoży tory i uruchomi ruch pociągów. Tak więc przykrycie wschodnie zostanie odbudowane prawie całkowicie z istniejącego materiału, żelaza zbrojeniowego i tłucznia z rozbitej płyty.

— Bez gmachu dworca?

— Bez gmachu. Pamięta pan może swego czasu drukowany w „Skarpie" artykuł prof. Hryniewieckiego pod tytułem: „Najlepszy dworzec — którego nie ma"? Zresztą mieliśmy tu przed wojną duże pudło nad peronami, wysoko nad ulicą. Pod tym pudłem był tłok na skomplikowanych przejściach do peronów, na wąskich schodach, na ciemnych peronach zabudowanych niezliczoną ilością słupów. Pasażerowie nie czuli się dobrze w mroku i wśród rezonansu ciężkich konstrukcji stalowych. Dlaczego dworzec kolejowy ma mieć tyle rekwizytów teatralności architektonicznej co kasyno w Monaco, co dworzec w Lipsku, czy Mediolanie lub w Bombaju?

— W wyobraźni mam dworzec przed sobą. Na północnej skarpie wykopu od strony ul. Chmielnej mógłby stanąć skromny budynek z pomieszczeniami służby ruchu i poczekalniami dla publiczności. Tu, od strony Alei Sikorskiego — nic, tylko balustrada i wejście na dwa kryte wielkie mosty, które łączyłyby budynek od strony Chmielnej z Alejami Sikorskiego i służyłyby do zejcia na perony. Z chodnika będziemy mogli, tak jak i w tej chwili, oglądać ruch pociągów, tak, jak oglądamy statki w porcie, lub samoloty na lotnisku.

— Otwarte perony — kończy inż. Strzelecki — oto, moim zdaniem, właściwa, pełna wyrazu i dynamiki architektura nowoczesnego dworca centralnego stolicy.

*

Projekt taki, obok innych, złożony został Radzie Technicznej Ministerstwa Komunikacji do rozpatrzenia. Jaka ostatecznie powzięta będzie decyzja, jak będzie wyglądał nowy dworzec centralny w stolicy — trudno jeszcze przewidzieć. W każdym razie w tej chwili niemal już ustalono teren przyszłego dworca — będzie nim ten sam jak dawniej. Projekty przesunięcia dworca bliżej ul. Żelaznej, upadają. (wk)

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 19 SIERPNIA

6,00 Sygnał czasu; 6,05 Gimnastyka; 6,15 Dziennik; 6,30 Muzyka por.; 7,00 Muzyka; 7,15 Wiad. por.; 7,35 Muzyka; 8,05 Skrz. PCK; 12,06 Wiad. południ.; 12,10 „Z naszych stron"; 12,25 Aud. dla wsi; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Muzyka obiad.; 15,00 Muzyka taneczna; 15,20 „Pada deszczyk, pada" — aud. słowno-muz. dla dzieci w oprac. M. Kownackiej; 15,40 Pieśni z dramat. W. Szekspira w wyk. O. Łady; 16,00 Dziennik popoł.; 16,40 „Ze świata radia"; 17,00 Mozaika muz.; 17,35 „Z zagadnień świata pracy"; 17,45 Poradnik językowy w opr. prof. W. Doroszewskiego; 18,00 Koncert popul.; 19,00 Koncert symfoniczny; 20,00 „Przy wieczerzy"; 21,00 Dziennik wiecz.; 21,45 Słuch. pt. „Różaniec z granatów" w-g noweli K. Pruszyńskiego; 22,10 Wiad. sport.; 22,15 Aud. rozrywk.; 23,00 Ostatnie wiad; 23,20 Muzyka poważna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 Muzyka popoł.; 15,20 Arie i pieśni w wyk. E. Romanowskiego; 15,40 Reportaż dźwięk.; 15,50 Aud. lit. „Zemsta Demiurgów" — fragm. powieści K. Truchanowskiego z cyklu „Nowe książki"; 16,00 Dziennik popoł; 16,20 Aud. muz. tan. rozrywk. w wyk. zesp. instrum. J. Orzechowskiego; 17,00 Muzyka taneczna; 17,25 „Bracia z całego świata"; 17,35 „Droga do dwóch oceanów" — feliet. W. Zientalskiej; 19,00 Koncert życzeń; 19,40 „Odbudowujemy Warszawę"; 19,45 Piosenki lekkie w wyk. W. Gran; 20,00 Aud. lit. pt. „Dążenia do klasyczności" Cz. Miłosza; 20,15 Muzyka rozrywk. w wyk. zesp. instrum. pod dyr. J. Cajmera; 20,35 Z zagadnień kult. i sztuki.

Komitet Opieki nad Grobami w Wilanowie

prosi rodziny poległych w 1939 roku oraz w powstaniu warszawskim do składania ofiar na fundusz konserwacji grobów pod adresem: Kazubski Stanisław, skarbnik Komitetu Wilanów, Szkoła Powszechna.

Przewodniczący Komitetu
10210 Kaźmierczak Jan

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.
Poniedziałek — godz. 18 „Carmen".
Wtorek — godz. 18 „Halka".
Środa — godz. 18 „Aida".
Czwartek — godz. 18 „Traviata".
Piątek — godz. 14 „Cyganeria" (przedstawienie zamknięte dla Zw. Zawod.), godz. 18 „Aida".
Sobota — godz. 18 „Traviata".
Niedziela — godz. 18 „Carmen".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Początek godz. 18,30 „Mężczyzna" G. Zapolskiej. W poniedziałek — nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18,30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 18.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

DZISIEJSZA OBSADA „CARMEN"

Dziś 18 b. m. „Carmen" w obsadzie: Słoniewska, Sawicka, Szamborowska, Kunińska, Arno, Paciejewski, Pawlak, Lwowicz, Adamczewski, Katin. Dyryguje J. Sillich. Reżyseria A. Popławski. Dekoracje i kostiumy St. Jarociego. Liczny udział baletu z primabaleriną S. Szatkowską i St. Miszczykiem na czele solistów i całego zespołu baletowego.

Jutro, we wtorek godz. 18 ostatnie w sezonie przedstawienie „Halki" w wykonaniu W. Calmy, Stokowaka, Domienieckiego, Paciejewskiego, Barskiego, Wittenberga, Fedorowicza.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pięciu zuchów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „W górach Jugosławii".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Cienie przeszłości".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 8): „Wyspa bezimienna".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 3): „Bohaterki Pacyfiku".

Mimo widma bezdomności autobusy „zagrażają" tramwajom

Frekwencja w autobusach miejskich rośnie. Niewątpliwie wpłynęło na to w znacznym stopniu przekuwanie torów tramwajowych, a w związku z tym pewne ograniczenia w ruchu tramwajów.

Wzrosły też widocznie obroty, które w styczniu wynosiły 7.800.000 zł, a w lipcu osiągnęły 22.000.000 zł. W lipcu przewieziono o 990.000 pasażerów więcej, niż w styczniu rb. Jednocześnie spadła liczba przewożonych za biletami ulgowymi z 59 proc. (styczeń) do 43 proc. Jeżeli dodać tu wzrost długości linii autobusowych z 38,7 km (styczeń) do 68,7 km w lipcu, należy stwierdzić, że autobusy MZK stają się groźną konkurencją... dla tramwajów. Dziś wyrusza ich regularnie ok. 60 na wyznaczone trasy, w styczniu poniżej 40.

ALE...

Przede wszystkim za mało jeszcze uwzględniono obecne odcięcie Dworca Głównego od miasta. Puszczenie linii „O" przez ul. Towarową to stanowczo za mało tym bardziej, że wkrótce cały odcinek Al. Jerozolimskich do Marszałkowskiej będzie „tramwajowo" martwy. Poza wzmocnieniem linii „D" — czego się jednak nie odczuło — pilne jest uruchomienie zamiast tramwaju nr „9", zapowiadanej autobusowej linii zastępczej Pl. Narutowicza — Pl. Trzech Krzyży przez Al. Jerozlimskie, Chałubińskiego, Hożą.

CO Z GARAŻAMI?

Doskonale się jeździ nowymi „Chausson" na linii „O" Jednak to, co obserwujemy napawa obawą, że nie długo będziemy się cieszyli nowymi wozami. Przede wszystkim grozi im pęknięcie resorów na wybojach ul. Prostej, względnie rozbicie na ul. Noakowskiego, zatarasowanej ciągle wozami i autami. Jak dotychczas apele pod adresem Wydz. Dróg i Mostów oraz Wydz. Ruchu i Motoryzacji pozostały bez echa.

Ponieważ wrzesień zbliża się szybko, a z jego końcem ma przybyć reszta zakupionych we Francji autobusów, z niepokojem patrzymy na postępy prac remontowych Hal Mirowskich, gdzie mają mieścić się garaże dla cennych nabytków. Mimo bowiem, że Zarząd Miejski otwarł Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu kredyt na 9 miln. zł celem rozpoczęcia prac, dotychczas nic się jeszcze nie robi. Dziesięciu ludzi MPRB kręci się wokół hal, narzekając na brak desek, szkła itd.

Co będzie z ogrzewaniem hal? Wozy bowiem, aby mogły ruszyć zimą, muszą być ogrzewane.

Wiele rzeczy tłumaczą powiedzmy — urlopy, ale zaniedbania tego rodzaju mogą się zemścić srogo. Zarząd Miejski musi stanowczo przyśpieszyć budowę garaży, parkowanie bowiem autobusów pod gołym niebem, a to w tej chwili nam grozi — byłoby marnotrawieniem grosza publicznego. *(Rs)*

Chór Filharmonii rozpoczyna pracę

Dziś w sali „Romy" — o godz. 18, rozpoczyna pracę nowopowstały Chór Filharmonii Warszawskiej.

Pierwsza próba będzie miała charakter bardzo uroczysty. M. in. zapowiedział swe przybycie Min. Kultury i Sztuki — Dybowski.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90, powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-50 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 207222

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Warszawa znów remisuje z Krakowem

ale płk. Reyman nie ma powodów do optymizmu

Spotkanie piłkarskie Warszawa — Kraków, rozegrane w Warszawie, zakończyło się sprawiedliwym wynikiem remisowym 3:3 (2:2).

Wynik meczu odpowiada stosunkowi sił na boisku. O ile pierwsza połowa zawodów upłynęła pod znakiem przewagi zespołu warszawskiego, o tyle w drugiej części spotkania trzeba przyznać, że dużo lepszą była drużyna krakowska, która pod koniec zawodów właściwie nie schodziła z połowy warszawskiej.

Przechodząc do omówienia poszczególnych drużyn, musimy z przykrością stwierdzić, że stanowisko kapitana związkowego PZPN płk. Reymana nie jest godnym zazdrości. Spotkanie dwóch czołowych okręgów piłkarskich nie ułatwiło mu zbytnio pracy w związku z czekającym nas meczem międzypaństwowym w Pradze. Płk. Reyman właściwie nie miał w czym wybierać w Warszawie. Do jasnych punktów na boisku możemy zaliczyć Parpana, będącego naprawdę w reprezentacyjnej formie oraz Skromnego, który zagrał w bramce bardzo dobrze, zastępując kontuzjowanego Borucza.

Kraków raczej zawiódł

Drużyna krakowska właściwie zawiodła widownię. Spodziewaliśmy się zobaczyć silny i wyrównany zespół, który zareprezentuje sławną szkołę krakowską, a widzieliśmy drużynę równorzędną warszawskiej. Jeśli mówić o poszczególnych formacjach, to jako całość chyba najlepszym był atak i pomoc, w której najlepiej zagrał Parpan oraz na lewej pozycji Mazur, dość skutecznie stopujący Jaźnickiego. Słabo wypadła obrona krakowska, gdzie zawiódł Gędłek. Jurowicz, jak zwykle dobry, nie miał zbyt wiele pracy w drugiej części spotkania. W ataku krakowskim najlepszym bezsprzecznie był Kohut na lewym łączniku i Bobula po przerwie. Gracz, okazuje się, jest bardzo mało odporny nerwowo, gdy poczuje się dobrze krytym. Nie pomogła mu nawet zmiana pozycji przed końcem meczu, kiedy to wyrwał się spod czułej opieki Brzozowskiego, zmieniając miejsce z Kohutem. Szewczyk na środku, mimo pracowitości, był właściwie najsłabszy. Skrzydła niestety, jak zwykle u nas, słabe. Giergiel lepszym był w pierwszej części gry, a Bobula rozkręcił się dopiero w drugiej połowie.

Warszawa bez ataku

W reprezentacji Warszawy pomoc niepotrzebnie nastawiła się defensywnie, nie wspomagając akcji własnego napadu. No i zupełnie błędnie pod koniec zawodów cała drużyna obrała taktykę utrzymania wyniku „na siłę". Rezultatem tego była utrata bramki w ostatniej minucie gry. Okazuje się, że zawsze lepiej wypadnie ten, co atakuje, niż ten, co się tylko broni. Napad warszawski jako całość właściwie nie istniał, gdyż Świcarz asystował jedynie przy grze Górskiego z Mordarskim lub Jaźnickiego z Ochmańskim. Najlepiej wypadli obaj łącznicy, tj. Ochmański i Górski. Zupełnie niezły do przerwy był także prawoskrzydłowy Jaźnicki. Po przerwie wszystkie akcje prowadzone były raczej lewą stroną, gdzie wyraźnie nie w formie grał Mordarski. Pomoc warszawska w defensywie zagrała bardzo dobrze, ale w ofensywie zupełnie nie istniała, tworząc lukę. Obrona, jak zwykle, nie zawiodła, przy czym musimy tu podkreślić dobrą grę Pruskiego. Z bramkarzy stolicy lepiej wypadł Skromny, który pięknymi akcjami przy końcu meczu obronił Warszawę od porażki.

Reprezentacje wyszły na boisko w następujących składach:

Kraków — Jurowicz — Gędłek, Flanek — Jabłoński I, Parpan, Mazur — Giergiel, Gracz, Szewczyk, Kohut, Bobula.

Warszawa — Borucz (Skromny) — Szczepaniak, Pruski — Waśko, Szczurek, Brzozowski — Jaźnicki, Ochmański, Świcarz, Górski, Mordarski.

Przebieg gry

Grę rozpoczyna Kraków, który w drugiej minucie przez Kohuta oddaje pierwszy strzał na bramkę warszawską, lecz już w minutę później Warszawa rewanżuje się o wiele skuteczniej, uzyskując prowadzenie ze strzału Ochmańskiego. Piłkarze warszawscy prawie nie schodzą z połowy krakowskiej, ładnymi podaniami przechodząc często obronę Krakowa, która wspomagana przez całą trójkę pomocy nad zwyczaj ostro i ofiarnie broni własnej „świątyni". W 20 minucie Parpan pięknym „szczupakiem" w ostatniej chwili psuje prawie pewną pozycję do strzału Ochmańskiego, a w 24 minucie, za faul obrońcy na Ochmańskim, Świcarz z karnego uzyskuje drugi punkt dla stolicy. Przewaga jest ciągle po stronie gospodarzy, ale w 30 minucie Parpan zdobywa z dalekiego strzału pierwszą bramkę dla Krakowa. W 41 minucie wyrównanie uzyskuje z przeboju Kohut.

Po przerwie Warszawa znów przejmuje inicjatywę w swoje ręce i w 12 minucie zdobywa prowadzenie przez Górskiego, który solowy bieg od połowy boiska kończy bardzo ładnym i celnym strzałem. Ale na tym kończy się przewaga piłkarzy stołecznych. Gra się wyrównuje, często zmieniając niebezpieczne sytuacje pod obu bramkami, przy czym dużo szczęśliwszą okazuje się bramka gospodarzy, której poprzeczki dwukrotnie bronią za bramkarza. W 35 minucie Kraków zrywa się do ataku, energicznie dążąc do zmiany wyniku. Znów w 38 minucie szczęście i słupek broni Warszawę od wyrównania. Piłkarze stołeczni zaczynają grać na czas, dążąc do utrzymania wyniku. Krakowianie nie schodzą z pola bramkowego Warszawy i w ostatniej minucie uzyskują zasłużony wynik remisowy ze strzału Bobuli. Słosunek rzutów rożnych 6:6.

Sędzia Kowalski z Łodzi bardzo dobry nie dopuścił do ostrej gry drużyn. Widzów ponad 20 tysięcy.

W kilku zdaniach

5-ciu sędziów zgłasza PZPN do Międzynarodowej Organizacji Futbolowej (FIFA). Z podanych przez PKS kandydatów na sędziów międzynarodowych PZPN wybrała Rutkowskiego i Michalika z Krakowa, Sznajdra z Łodzi oraz Bertala i Kmicińskiego z Warszawy.

Finlandia — Dania 118:84 pkt. W międzynarodowym meczu lekkoatletycznym rozegranym w Kopenhadze. W spotkaniu tym osiągnięto kilka dobrych wyników, z których na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim czas Fina Heino na 10.000 m. — 30:07,4 i na 5.000 m. — 14:33,6.

600 tenisistów wzięło udział w mistrzostwach Związku Radzieckiego rozegranych w Moskwie. W grze pojedyńczej panów mistrzem został Zigmund (Spartak) po zwycięstwie z Korbutem (Dynamo) 6:3, 7:5, 3:6, 8:6. Wśród pań w finale zwycięstwo odniosła Nifontowa (Spartak) bijąc Gorinową (CDKA) 6:2 6:3.

Magda Rurak (Rumunia), która na wiosnę pokonała Paulinę Betz już w pierwszym występie na terenie USA pobita została łatwo w Los Angelos przez 17-letnią juniorkę Helen Pstall w stosunku 2:6, 3:6.

Doskonałe wyniki pływaków USA Na zawodach pływackich w Los Angelos Bobby Sohl ustanowił nowy rekord Ameryki na 100 m. st. klas. uzyskując czas 1:09,5 min. Ponadto b. dobry czas uzyskał Walter Ris na 100 m. st. dow. — 58,8 sek. oraz Holliday na 100 m. st. grzbiet. — 1:07,9 sek.

Rotholc wystąpi na ringu. Znany przed wojną pięściarz i wielokrotny reprezentant Polski w wadze muszej Rotholc (popularnie zwany „Szapsiem") zacznie na jesieni b. r. występować na ringu w barwach łódzkiego „Zrywu". Oczywiście walczyć będzie w wagach wyższych niż musza.

Nowy rekord świata w wyciskaniu ustanowił znany atleta Związku Radzieckiego—Nowak, wyciskając oburącz 140 kg. Poprzedni rekord 139,5 kg należał do tego samego zawodnika.

Niemcy nie rezygnują z Olimpiady. Pomimo oficjalnej decyzji powziętej przez Komitet Olimpijski, że Niemcy nie wezmą udziału w Olimpiadzie 1948 roku, grupa niemieckich kierowników sportowych zamierza złożyć na ręce gen. Claya petycje o pozwolenie na przystąpienie do gier olimpijskich w prawach gości.

Mistrzostwa tenisowe Polski

winny być naprawdę międzynarodowe

Jutro t. j. 19 bm. na kortach Klubu Tenisowego „Pogoń" w Katowicach rozpoczynają się tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski.

Tak dziwnie składa się, że powojenne międzynarodowe mistrzostwa tenisowe rozgrywane są zwykle w konkurencji krajowej. Nie wiemy, czemu to przypisać i gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy, czy winna tu jest słaba organizacja kontaktów zagranicznych PZT, czy też poziom, jaki sport tenisowy w Polsce reprezentuje. Faktem jest, że tenisiści zagraniczni, mimo szumnych zapowiedzi, do Polski przyjechać nie chcą.

W roku bieżącym miało być lepiej, ale jak będzie w rzeczywistości nie wiemy. Trudno, musimy czekać na wiadomości z kortów katowickich i zobaczymy, kto z tych prawie pewnych uczestników innej narodowości stanie do walki.

Dzisiaj już możemy powiedzieć, że wbrew wszelkim zapowiedziom nie zobaczymy na pewno w tegorocznych mistrzostwach tenisistów węgierskich z Asbothem na czele i Szweda Bergelina. Start Rumunów — Caraculisa, Schmidta i Tanacescu bardzo niepewny.

Podczas bytności w Jugosławii ppłk. Czarnik omówił udział tenisistów jugosłowiańskich w naszych mistrzostwach katowickich. Jeśli Mitic i Pallada przyjadą do Polski, to będziemy mieli rzadką okazję do przyjrzenia się długoletnim reprezentantom swego kraju w rozgrywkach o puchar Davisa, którzy w tym roku pokonali w półfinale tenisistów Płd. Afryki. Najpewniej zapowiadał się start tenisistek czeskich Miskovej i Knoppovej, oraz panów: Zabrodsky'ego, Smolińskyego i Vrby. Czy nie zawiodą ci najpewniejsi jeszcze nic nie wiadomo.

Z zawodników krajowych ujrzymy w Katowicach całą naszą czołową klasę. Będzie więc Skonecki, Hebda, Bełdowski, Olejniszyn, Ksawery Tłoczyński, Tomaszewski, silna drużyna Pogoni z Kończakiem, Bratkiem i Niestrojem na czele, oraz wielu innych z tych najlepszych.

Wśród pań bezkonkurencyjną będzie J. Jędrzejowska, która nie ma możności zrewanżować się Kormeczy (Węgry) za porażkę w finale mistrzostw Czechosłowacji, gdyż Węgierka prawdopdobnie nie przyjedzie do Polski.

Czekamy zatem na meldunki z Katowic i start gości zagranicznych.

Triumf młodych motocyklistów

na V Raidzie Tatrzańskim

ZAKOPANE (Tel. wł.). Piąty międzynarodowy Raid Tatrzański po raz pierwszy od chwili powstania odbył się w udziałem zawodników zagranicznych, a mianowicie: Waloupki i Klimta z Czechosłowacji. Po raz pierwszy także w historii tych raidów była śliczna pogoda, która znacznie ułatwiła pracę zawodników.

Do zawodów wystartowało 130 maszyn, a ukończyło 53 — suma dotychczas w raidach tatrzańskich nie spotykana. Zgłoszona przez Czechosłowację ekipa narodowa, która miała jechać na motorach CZ-130 ccm, nie stawiła się na starcie, gdyż fabryka czeska nie zdążyła na czas wykonać maszyn. Starterem pierwszego zawodnika był przybyły do Zakopanego wiceprezes Międzynarodowej Federacji Motocyklowej Rechtzigel.

Raid zakończył się nieoczekiwanie dobrymi wynikami mało znanych zawodników. Warto tu przytoczyć zdanie wspomnianego wyżej wiceprezesa FICM, który uważa V Raid Tatrzański za szalenie trudną imprezę, mającą, jego zdaniem, zbyt dużo odcinków jazdy terenowej. Podał on do wiadomości naszym motocyklistom, że regulamin tegorocznej sześciodniówki przewiduje w jeździe okrężnej jedynie 17 procent terenu, podczas gdy w Zakopanem było go około 50 procent. Zawodników polskich uważa inż. Rechtzigel za bardzo dobrych, lecz zbyt brawurowo jeżdżących i uważa, że mają oni bardzo duże szanse w największej imprezie motocyklowej świata, jaką jest sześciodniówka.

OTO WYNIKI RAIDU:

Klasa V do 130 ccm: 1) Giercuszkiewicz (KMZD — Sosnowiec) 0 punktów karnych — złoty medal, 2) Kwieciński (AZS Gliwice) 0,5 pkt. kar., 3) Skoczyński (AZS Gliw.) 3,5 pkt. kar., 4) Klimunt (PKM Bielsko) 31,5 pkt. kar., 5) Kwiatkowski (AZS Gliw.) 126,5 pkt. kar. W klasie tej startował poza konkursem (z powodu późnego zgłoszenia) Draga — Pogoń Katowice, który miał 73 punkty karne.

Klasa A do 250 ccm.: 1) Dąbrowski J. (PKM W-wa) na „Jawie 250" 0 pkt. kar. — złoty medal, 2) Klimt (Czechosłowacja) 16,5 pkt. kar., 3) Jędrzejewski (KKCM Kraków) 20 pkt. kar., 4) Kwiatek (PMK Nowy Sącz) 25,5 pkt. kar., 5, Markowski (OM TUR Okęcie) 26 pkt. kar. Poza konkursem startował Jankowski (Pogoń Kat.) — 7 pkt. kar.

Klasa B do 350 ccm: 1) Toroziński (TC Pabianice) 4 pkt. kar., 2) Stachelski (OM TUR Tarnów) 6,5 pkt. kar., 3) Studelski (BKM Bielsko) 16,5 pkt. kar., 4) Grzechowski (Motoklub Rawicz) 17,5 pkt. kar., 5) Kowalewski (Legia W-wa) 21 pkt. kar.

Klasa C/D ponad 350 ccm: 1) Gorgul (Polonia Bytom) 18 pkt. kar., 2) Tomiczek (BKM Bielsko) 28,5 pkt. kar., 3) Tarnawa (BKM) 44 pkt. kar., 4) Dąbrowski Wł. (Polonia Byt.) 53,5 pkt. kar., 5) Blachaczek (Cracovia) 61,5 pkt. kar.

W kategorii motocykli z wózkami zwycięstwo odniósł Potajałło (OM TUR Okęcie) 14 punktów karnych.

Wielką Nagrodę Tatr, ufundowaną przez min. Rabanowskiego, zdobył jedyny zespół, który ukończył bieg — AZS Gliwice, mający w sumie 130,5 pkt. kar.

W klasyfikacji ogólnej indywidualnej raidu pierwsze miejsce zdobył Dąbrowski J. (PKM W-wa) 0 pkt. kar., 2) Giercuszkiewicz KMZD Sosn.) 0 pkt. kar., 3) Kwieciński (AZS Gliw.) 3,5 pkt. kar., 4) Skoczyński (AZS Gliw.) 3,5 pkt. kar., 5) Toroziński (TC Pabianice) 4 pkt. kar.

WYPADKI BRUNA I ŻYMIRSKIEGO

Na zakończenie musimy podać o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległ jeden z najlepszych raidowców Polski Brun Stanisław, który ukończył jazdę okrężną bez punktów karnych w najlepszym czasie. Podczas próby szybkości terenowe, Brun, pragnąc pobić doskonały wynik Czecha Klimta, pojechał nadzwyczaj brawurowo i paręset metrów przed metą, przy szybkości 70 km/godz., wpadł na kamień i został wyrzucony z maszyny, która uległa kompletnemu zniszczeniu. Sam, poza ogólnym potłuczeniem, wyszedł z wypadku szczęśliwie. Nowa „Jawa 250" nie nadaje się do dalszego użytku. Drugi z reprezentantów Polski, Żymirski odpadł w drugim etapie, gdyż wyrwał wszystkie szprychy z tylnego koła.

Dla pocieszenia naszych zawodników, którym na raidzie tatrzańskim „nawaliły" nowe „Jawy", możemy podać obietnicę inż. Rechtzigela, że wszystkie potrzebne części zapasowe do tych maszyn zostaną przysłane przez fabrykę czeską. A zatem nasz team reprezentacyjny będzie mógł na tych maszynach wziąć udział w sześciodniówce w Czechosłowacji.

WIERA PANOWA (46) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

— A ja bym, — odezwał się Daniłow, — chciał własnymi rękami zabić bodaj jednego z tych morderców, którzy robią to z naszym narodem.

W ciągu nocy w R. do pociągu bez przerwy przyjmowano rannych. Doktora Biełowa nie budzono. Daniłow oświadczył, że komendant jest chory i sam razem z Suprugowym podpisali dokumenty o przyjęciu transportu.

Ale nad ranem wszedł do przedziału doktora i zameldował mu, że w szóstym wagonie ranny nr. 20 — nieznaczna rana stopy i ogólna kontuzja — kaprysi niemożliwie, co pięć minut żąda przyjścia lekarza, żąda, żeby mu przyrządzono kąpiel, niepokoi sąsiadów i że nie wiedzą, jak go uspokoić. Dobrze byłoby, żeby komendant sam do niego poszedł.

Z tego, co Daniłow mówił, doktór zrozumiał tylko tyle, że trzeba gdzieś pójść. Narzucił więc na siebie płaszcz i poszedł.

Przechodził z jednego przedziału do drugiego, szedł wagonami niepewnym krokiem, przyglądając się badawczo twarzy każdego rannego, jak gdyby chciał zobaczyć to, co mu w tej właśnie chwili było nieodzownie potrzebne. Siostra Faina i siostra Smirnowa szły za nim. Siostra Smirnowa podawała mu jakieś arkusiki z opisem choroby i rany. Doktór brał od niej te arkusiki i czytał je z wyrazem jakiegoś naprężonego skupienia. Niekiedy z trudem rozumiał ich sens i czytał powtórnie.

Zląkł się naraz, że to, co czyta przestało być dla niego zrozumiałe i że gotów jest zrobić nie to, co powinien. Zląkł się, że już na zawsze straci umiejętność leczenia, myślenia, czytania. Świat cały odbiegł gdzieś daleko od niego, stracił swe dźwięki i zapachy, swój sens. Było to zupełnie zresztą zrozumiałe. Czyż można było wyobrazić sobie, że świat pozostanie takim, jakim był, skoro zabrakło w nim jego żony i jego córki?

Ale w miarę tego, jak doktór mijał po kolei jeden wagon za drugim, zaczynał coraz lepiej rozumieć to, co działo się dokoła niego. Słowa i nazwy użyte w opisach chorób i ran, a także i słowa, które mówili do niego ludzie, którzy go otaczali, zaczęły jakoś szybciej dochodzić do jego świadomości i wywoływały skojarzenia, które powinny były wywoływać. Jego uwaga skupiała się mocą przyzwyczajenia na pewnych przedmiotach i określeniach, które znów nabrały dawnych cech. Głosy nie przychodziły już skądciś z daleka i nie zlewały się w jeden niezrozumiały szept, lecz rozlegały się tuż obok i były zrozumiałe. Każdy głos miał swoje własne brzmienie. Z opatrunków i bandaży sączył się ich zwykły i przykry zapach. Słuchawka przynosiła te same, znajome mu dźwięki serca, które się tłukło w piersi badanego człowieka. Tego trzeba wziąć do izolatki, a u tego zaczynają występować objawy zapalnego stanu w górnym płacie prawego płuca.

Świat pragnął żyć dawnym życiem, mimo iż zabrakło w nim jego żony, jego córki. To było okrutne i niezrozumiałe, ale doktór nic na to nie mógł poradzić. Przecież sam żył. Przecież musiał przyjść do tego kapryśnego chorego, o którym meldował mu Daniłow.

Nr 20, jak się okazało, był silnym mężczyzną około 30 lat z różowymi policzkami i kręcącymi się włosami. Zdjął koszulę, goły do pasa leżał na pomiętoszonych prześcieradłach. Ciało miał różowe, plecy okrągłe, niemal kobiece. W arkusiku przyjęcia było wymienione jego nazwisko: Łutochin Iwan Mironowicz.

— Co wam dolega? — zapytał doktór.

Łutochin skarżył się na upał.

— Mnie jest zawsze za gorąco, — powiedział. — W szpitalu przyrządzano mi kąpiel i to mnie odświeżało.

Zaczął jęczeć głośno i przesadnie, przymykając oczy.

— No, no, — powiedziała Faina, — czyżby aż tak bolało?

— Nie mam czym oddychać.

Doktór uważnie przeczytał orzeczenie lekarskie. Łotuchin był ranny i nieznacznie kontuzjowany. Żadnych ataków w przeciągu dwóch ostatnich tygodni nie miał. Rana goiła się normalnie. W szpitalu przyrządzano mu kąpiel, gdyż stwierdzono, że działa to na chorego uspokajająco.

— Nie mamy w pociągu wanny. Ale mamy prysznic. Jeżeli chcecie, to możemy was zaprowadzić pod prysznic.

— Do diabła z waszym prysznicem! — krzyczał Łutochin.— Chcę do wanny... Rozumiecie? Niech was wszyscy diabli wezmą!

Zaczął jęczeć jeszcze głośniej.

— Milcz, ty symulancie, widzisz go! Udaje tylko. Doktorze, nie zawracaj sobie nim głowy. On udaje, że jest chory. Odezwało się kilka na raz głosów w sąsiedztwie.

Doktór kazał zmierzyć mu temperaturę. Okazało się, że ma 37,1°.

— Widzicie! — powiedział złowrogo Łutochin.

Dalsze badanie wykazało nieznaczne wzmożenie ciśnienia krwi, osłabioną reakcję źrenic i przytłumione rzężenia tchawiczne, typowe dla nałogowego palacza.

— Apetyt jest dobry, — powiedziała Faina. — Stolec normalny.

— Zapewniam was, że to nic groźnego, — zapewniał chorego doktór Biełow. Trzeba uzbroić się w cierpliwość na parę dni. W szpitalu, po przyjeździe, dostaniecie znowu kąpiele i łatwiej będzie znosić upały.

Łutochin zerwał się i zaczął ordynarnie wymyślać.

— Uspokoić mi się, — odpowiedział doktór. — Tu są kobiety.

Ruszył naprzód.

— Gdzież wy odchodzicie?... — darł się Łutochin. Każcie mi przynajmniej zrobić prysznic!

— Prysznic dla numeru 20, — powiedział doktór. Faina zapisała u siebie: prysznic dla 20.

Zamęczył nas, — powiedziała Faina.

Prysznic wkrótce był gotów, ale kiedy Smirnowa przyszła po Łutochina okazało się, że on śpi.

— Chrapie — powiedział sąsiad. — Zaraz potem zasnął. Nie trzeba koło niego skakać, to prędko wyzdrowieje.

Łotuchin spał, z twarzą wetkniętą w poduszki, widać było skrawek różowego policzka i ucha czerwonego, jak wiśnia.

— Niech śpi, — powiedziała Smirnowa i poszła.

Była godzina 11-ta rano. A tuż przed obiadem przybiegła do doktora Biełowa przerażona Faina i powiedziała, że Łutochin umarł.

(D. c. n.)